Bonus rpk, Nielegalny srot

Jak wierzchołek skalpela, przecinam Twoją banię,
nie muszę tu zajarać, by się czuć jak w Amsterdamie,
razem ponad kilogramie, odpowiedz mi,
ile warty każdy szczyt, reasumując wszystkie dni.
Cannabis, wściekły lis, wyuczony spryt,
by zapewnić lepszy byt, taki jaki se marzę,
że na relaksie sobie kilograma warzę,
daleko od policji i od mocnych wrażeń,
to narazie, wyobraźnię pozostawiam w tyle,
chcę by ten nielegal, poleciał na winyle,
RPK czoła chylę, tym co ich szanuję,
odmulam konfidentów, w powietrzu się ich czuje.
A ty jak nie rozumiesz, to nie wkręcaj się w te rymy,
nie napinaj się, bo pojęcia masz nikłe,
jeszcze nikogo skręty nie uczyniły prawilnym,
pierdolisz o ulicy, choć jesteś kimś innym.
Razem Ponad kilo ziom, posłuchaj mnie,
mam do powiedzenia coś, co ruszy Cię,
do przemyśleń, nielegalny sort WWA,
czyli zaklepany port, w którym toczy się ta gra. (x2)
Łatwa kasa łatwo, staje się kochanką,
chociaż tak naprawdę, nie ma nic za darmo,
stres tutaj jest, przetargową kartą,
życie w swoim czasie powie Ci czy było warto.
Lubisz to, lubisz hardcore, ten uliczny hazard,
wciąga Cię jak bagno, miasto jest pułapką,
a bezwzględny los, niejednego zamknął, za więzienną kratą,
nic nie dygaj, nie bądź (???) albo kapo,
chłopie, śmiało i spokojnie idź po swoje, pierdol paranoje,
pora wreszcie oprzytomnieć, po co,
sam do bani wkręcasz sobie jazdy,
nerwy Cię pożarły,
opij, nie ma sprawy, bo wiadomo, że nie każdy,
po to się urodził, by się w takie rzeczy bawić,
co ma się wydarzyć, to wydarzy się i tak,
nielegalny sort JWP, WTK.
Właśnie tak, właśnie tak, RPK.
Słuchasz tego, to warszawski styl na bicie,
Razem Ponad Kilo, sprawdź jak to idzie.
Nielegalny sort 2008.
Razem Ponad kilo ziom, posłuchaj mnie,
mam do powiedzenia coś, co ruszy Cię,
do przemyśleń, nielegalny sort WWA,
czyli zaklepany port, w którym toczy się ta gra. (x2)